Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

8 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu **Mk 210·—** Zamiejscowa **Mk 240·—** Rękopisów Redakcya nie zwraca

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 15. — Układ tabel. Mk 20. — Drobne od wyrazu Mk 5. — Matrymonialne i korespondencya prywatna Mk 7. Nadesłane Mk 35. — Nekrologi Mk 20. — Komunikaty po kronice Mk 45. — Głosy publiczne i dział ekonom. Mk 50. — Na pierwszej stronie Mk 60.
Załączniki przyjmuje się wedle umowy. — Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi. Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie.**

Nr. 128. — Rok IV. Kraków, sobota 14 maja 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Poważne chwile.

Kraków, 13 maja.

(tj.) Trudno o dobitniejszą ilustracyę przysłowia, że „bieda uczy rozumu“, niż dały ją Niemcy, przyjmując londyńskie ultimatum koalicyi. Mając grozę środków przymusowych przed oczami, zgodziły się na wszystko, czego do tej pory odmawiały lub nie wykonywały: więc i reparacye i gwarancye i rozbrojenie i nawet zasądzenie niemieckich winowajców wojennych...

Oczywiście, że cała wartość przyjęcia tych warunków polegać będzie i może tylko na ich rzeczywistem wykonaniu. Pod tym zaś względem dotychczasowa praktyka Niemców nie uprawnia do zbyt wielkich w tym kierunku nadziei. I chyba tylko daleko posunięte techniczne przygotowania koalicyi do wykonania środków karnych pomogą w tym wypadku niemieckiej „solidności w interesach“. Trzeba będzie wykonać, co się przyrzekło, jakkolwiek niewykonywanie umów już się poprzednio wyniosło do wysokości prawdziwie niemieckiej zasady.

Skład nowego gabinetu Rzeszy niemieckiej zdaje się wskazywać na wzięcie góry w Niemczech przez prądy rozsądniejsze i umiarkowane. Kto wie jednak, czy w tym kierunku i wogóle w kierunku przyjęcia ultimatum przez Niemców nie odegrał poważnej roli groźny dla Niemców zwrot w sprawie górnośląskiej. Lud więc górnośląski miałby i tę zasługę, że walczył o interesa koalicyi, jednocześnie walcząc o swoją wolność. Że motywy „górnośląskie“ oddziałały na postanowienia Niemiec, potwierdza wiadomość z Berlina, iż Niemcy głównie dlatego zgodziły się na ultimatum koalicyi, aby mieć „wolną rękę“ w sprawie Górnego Śląska.

Ta bardzo prawdopodobna informacya powinna stać się „memento“ dla naszej dyplomacyi, że najcięższe chwile walki o Górny Śląsk bynajmniej jeszcze nie minęły. Stanie się to jeszcze jaśniejszem, gdy uprzytomnimy sobie stanowisko Anglii (i sekundujących jej Włoch) w sprawie górnośląskiej, tak bardzo zbliżone do suggerowanego przez Niemców punktu widzenia, że dopiero zatrzymanie Górnego Śląska przez Niemców daje im środki do wypełnienia materyalnych zobowiązań wobec koalicyi. Przekonanie angielskich polityków o czemś zupełnie przeciwnem, — że mianowicie to posiadanie Górnego Śląska da Niemcom tylko siłę do oporu, będzie zadaniem bardzo trudnem, ale pierwszorzędnej wagi.

Że właśnie w takiej chwili przyszło do przesilenia w naszem kierownictwie spraw zagranicznych, jest smutną konsekwencyą faktu, że na przesilenie to nie zdecydowano się wcześniej. Pozostaje możliwie szybkie przejście do porządku dziennego nad przesileniem tem, jako takiem i możliwie szybkie zatarcie wszelkich jego śladów, a natomiast skupienie i wytężenie wszystkich sił w kierunku przeprowadzenia sprawy górnośląskiej wśród niebezpiecznych raf dyplomatycznej gry interesów. Tego wymagają od rządu i Sejmu poważne chwile, jakie wytworzyła dla nas polityczna sytuacya europejska.

Kiedy rozwiąże się obecny Sejm?

Warszawa (tel. M.). W kuluarach sejmowych zaczyna się krystalizować coraz ściślej opinia, żo na czas przejściowy **aż do ukonstytuowania się nowego Sejmu ordynaryjnego i senatu, nie należy rozwiązywać obecnego Sejmu ustawodawczego.** Wobec tego nie jest wykluczone, że **Sejm ustawodawczy po zakończeniu swoich prac będzie istniał i nadal, a w chwili zwołania nowego Sejmu automatycznie się rozwiąże.**

Dymisya ministra Sapiehy?

Następcą min. Sapiehy dr. Wróblewski.

Warszawa (tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych, na którem omawiano sprawę górnośląską, p. Czerniewski wystąpił z bardzo ostrą krytyką działalności ministra Sapiehy. **Żadne ze stronnictw politycznych nie wystąpiło z obroną polityki ministra Sapiehy.**

W następstwie tego rozeszła się w kołach poselskich **wiadomość o możliwości ustąpienia ministra Sapiehy.** Jako jego **następcę wskazują dra Wróblewskiego, posła polskiego w Londynie.**

Audyencye min. Sapiehy w Londynie.

Warszawa. (Telef. M.) Warszawskie koła miarodajne dementują informacye dzienników, jakoby ks. Sapieha starał się w Londynie o audyencyę u Lloyda George'a, a tej audyencyi nie otrzymał. Według posiadanych przez warszawskie koła poinformowane wiadomości, minister Sapieha porozumiewał się w Londynie z podsekretarzem stanu w Ministerstwie spraw zagranicznych.

Lekkomyślność min. spraw zagranicznych.

Warszawa. (Telef. M.) „Przegląd Wieczorny“ dowiaduje się, że **metropolita lwowski ks. Szeptycki,** który obecnie prowadzi antypolską agitacyę zagranicą, **otrzymał paszport na wyjazd na wyraźne życzenie ks. Sapiehy** i Ministerstwa spraw zagranicznych. Przeciwko wydaniu tego paszportu protestował generalny delegat rządu polskiego dr Gałecki, oraz minister spraw wewnętrznych. Wobec protestu jednak ze strony ks. Sapiehy musiano ustąpić.

Ustąpienie posła polskiego w St. Zjednoczonych.

Warszawa (Tel. M.) W kuloarach sejmowych rozeszły się pogłoski **o mającym nastąpić odwołaniu posła polskiego w Waszyngtonie ks. Lubomirskiego.** Jego miejsce miałby zająć znany działacz polski w Stanach Zjednoczonych inż. Tadeusz Niklewicz.

Decydujące chwile w sprawie górnośląskiej.

Konferencya z posłem włoskim.

Warszawa. (Tel. M.) W ciągu dnia dzisiejszego charge d'affaires włoski konferował dłuższy czas z pełniącym obowiązki ministra spraw zagranicznych podsekretarzem Dąbskim w sprawie Górnego Śląska.

Sprawa górnośląska przed Ligą Narodów?

Bytom. (PAT). Pisma niemieckie zamieszczają rzekomą depeszę „Daily Telegraph“ z Londynu, według której sprawa górnośląska ma być przekazana Lidze narodów. Wiadomość ta jednak wydaje się nieprawdopodobna, gdyż według traktatu wersalskiego sprawa górnośląska podlega Radzie ambasadorów, a później Radzie najwyższej.

Wątpliwość uzgodnienia poglądów komisyi alianckiej.

Warszawa. (Telef. M.) Z Opola nadeszła tu wiadomość, że **wątpliwem jest bardzo, aby komisya międzysojusznicza** w myśl ostatnich wskazań Rady ambasadorów **zdołała uzgodnić poglądy swoich członków na sposób rozwiązania sprawy górnośląskiej.**

Francya wywalczy Polsce okręg przemysłowy.

Paryż. (PAT) O ile z jednej strony prasa francuska jednomyślnie daje wyraz swojej radości z powodu przyjęcia przez Niemców ultimatum, o tyle bardzo liczne dzienniki powątpiewają w to, aby Niemcy były skłonne szczerze wykonać przyjęte zobowiązania. Opierają taki pogląd między innymi na fakcie, że w parlamencie Rzeszy oddano bądźcobądź aż 175 głosów za odrzuceniem ultimatum. Dzienniki wskazują również na szereg innych okoliczności, uzasadniających tenże pogląd, a więc na rezerwacye myślowe, widoczne w mowie nowego kanclerza Rzeszy, w mowach posłów w parlamencie, oraz komentarze dzienników niemieckich, z pośród których kilka zwłaszcza, jak n. p. wszechniemiecka „Deutsche Ztg“, posuwają się aż do oświadczenia, że naród niemiecki będzie uważał ten nowy dokument również za **świstek papieru.**

„Journal“ zapytuje, jaka jest wobec tego wartość podpisu kanclerza Wirtha i jego współpracownika? Analizując sytuacyę, artykuł „Excelsiora“ kończy się wnioskiem, że przyjęcie ultimatum przez parlament Rzeszy daje zaledwie bardzo słabą rękojmię. Ten sam dziennik wskazuje na przemilczanie mówców niemieckich w sprawie rozbrojenia Niemiec, na stanowisko bardzo podejrzane Bawaryi i wreszcie na **ciągłe aluzye w sprawie Górnego Śląska.** Pertinax w „Echo de Paris“, komentując wydarzenia na Górnym Śląsku, pisze, że o ile w koalicyjnych rządach nie ujawni się więcej rozwagi, aniżeli to było dotychczas, w takim razie można przewidywać, że **pomiędzy Londynem a Paryżem nastąpi nowe tarcie na tle sprawy Górnego Śląska.**

Autor zaznacza, że wprost wierzyć się **nie** chce wiadomościom, według których nowy gabinet miał rzekomo jako cenę swojej uległości wobec ultimatum otrzymać **jakieś obietnice co do interpretacyi plebiscytu.** W każdym razie — pisze autor — należy wyraźnie dać do zrozumienia naszym przyjaciołom, że **opinia francuska nie zgodzi się na przyznanie górnośląskiego okręgu przemysłowego komukolwiek innemu, jak tylko Polsce.** Francya — kończy artykuł — nie jest pozbawiona środków ku temu, aby **wymierzyć sprawiedliwość Polsce w sprawie terytoryów plebiscytowych** i w razie potrzeby **nie zawaha się tych środków użyć.**

Niemcy powinni stracić iluzyę.

Paryż. (PAT). „Petit Journal“, nawiązując do ustępu mowy kanclerza niemieckiego w sprawie Górnego Śląska zaznacza, że Niemcy powinny

stracić nareszcie wszelkie swoje dotychczasowe iluzye, albowiem według informacyi zaciągniętych przez tenże dziennik, w kołach rzekomo oficyalnych, komisya międzysojusznicza, przyjmując prawdopodobnie konkluzye rzeczoznawców amerykańskich zgodnie z francuskim punktem widzenia, jakoby skłonna jest **przyznać Polsce okręg przemysłowy górnośląski aż do linii demarkacyjnej, niemal identycznej z linią Korfantego.**

Konferencye we Włoszech.

Londyn (East Express). „Morningpost" donosi, że król włoski wezwał do siebie ministra Sforzę i odbył z nim konferencyę w sprawie Górnego Śląska. Dziennik ten wyolbrzymia tę okoliczność, pisząc patetycznie, że konferencya ta dowodzi, „jaką cenę przywiązują Włochy do krwi swoich synów, przelanej przez powstańców z Polski". Po powrocie z Kwirynału minister Sforza przyjął kolejno ambasadora niemieckiego, radcę ambasady angielskiej, oraz sekretarza poselstwa polskiego.

Przyjęcie ultimatum za cenę Górnego Śląska.

Berlin (East Express). Na najbliższych posiedzeniach parlamentarnych Rzeszy omawianą będzie sprawa postępowania rządu niemieckiego wobec wydarzeń na Górnym Śląsku. Partye zgodziły się na przyjęcie ultimatum w tym celu, aby mieć możność swobodnego działania w sprawie górnośląskiej.

Angielska troskliwość.

Warszawa. (Telef. M.) Omawiając stanowisko Anglii w sprawie Górnego Śląska, „Naród" robi następującą uwagę: „Po obawach, jakie Anglia o nas żywiła podczas wojny z Rosyą, przyszły nowe obawy o losy nasze z powodu powstania na Górnym Śląsku. **Stawiała nam Anglia przed oczy widmo zupełnego zniszczenia i radziła się godzić na wszystkie warunki. Dzisiaj grozi się nam inwazyą niemiecką.** Doprawdy, trudno zrozumieć, czy ma to być ostrzeżenie, czy rada Niemcom udzielona."

Terror niemiecki za Odrą.

Bytom (Orient). Z wielu miejscowości Górnego Śląska, położonych na lewym brzegu Odry, donoszą o **dalszym terorze bojówek niemieckich** względem ludności polskiej i o licznych wypadkach znęcania się za mowę polską. W Kędzierzynie Niemcy zmuszali ludność polską do walki z powstańcami a opornych rozstrzeliwali. **Między innymi rozstrzelali 12 kolejarzy Polaków. W czasie rokowań Niemcy zaatakowali powstańców na linii Nowy Dwór—Bugów,** zostali jednakże ze znacznemi stratami odparci. Pod Konowem zdobyli powstańcy 16 karabinów maszynowych. Stwierdzono powtórnie, że w oddziałach niemieckich, walczących z powstańcami, biorą udział **poprzebierani żołnierze niemieccy z Reichswehry.**

Prowokacye niemieckie zniweczone.

Bytom (Orient). Wiadomość, podana z Oświęcimia dnia 11 b. m. o ruchawce niemieckiej w Katowicach, Bytomiu i innych miejscowościach na Górnym Śląsku, powstała na tle rozruchów bojówek niemieckich, usiłujących po wyniku rokowań dyplomatycznych zamącić ogólny spokój i sprowokować tak ludność polską, jak i wojska koalicyjne do czynnego wystąpienia. **Zamiary Niemców planujących tym lokalnym rozruchom nadać charakter powstania i rozszerzyć je na inne powiaty, zostały zniweczone dzięki energicznemu wystąpieniu wojsk francuskich przy pomocy tanków.**

Niemcy napadają żołnierzy francuskich.

Bytom. (Orient) Wszystkie niemieckie organizacye wojskowe i cywilne otrzymują w dalszym ciągu systematycznie znaczne posiłki w transportach ludzi, broni i amunicyi, przesyłanych z głębi Niemiec potajemnie przez linię demarkacyjną na G. Śląsk. Niemcy starają się wszystkiemi siłami **zmienić obecną sytuacyę na swoją korzyść.** Wszystkie jednak próby, zdążające do wywołania putschu na G. Śląsku, zostały w zupełności udaremnione przez wojska koalicyjne. Ostatnie wiadomości wskazują, że **Niemcy występują coraz agresywniej względem wojsk koalicyjnych, a zwłaszcza oficerów francuskich.** Mnożą się coraz częstsze wypadki napadów niemieckich na żołnierzy francuskich i ich dowódców. W miejscowości naprzykład Kozle, Niemcy ostrzeliwali automobil gen. francuskiego Gratin. Oficerowie francuscy nie czują się obecnie pewni nawet w własnych mieszkaniach i są przedmiotem jawnie manifestującej nienawiści ze strony ludności niemieckiej.

Aresztowanie kierownika propagandy niemieckiej

Bytom. (Orient) W Katowicach władze francuskie zaaresztowały niejakiego Godzika, kierownika tajnej propagandy niemieckiej. Przy rewizyi znaleziono **masę obciążającego materyału.** Między innymi pokwitowania i deklaracye podpisane przez obałamuconą ludność, która głosowała za Niemcami i **tajną korespondencyę do wybitnych przedstawicieli mocarstw koalicyjnych przy ambasadach w Berlinie, przedstawiającą w fałszywem świetle stosunki w niektórych powiatach G. Śląska** i domagającą się na tej podstawie przyłączenia tychże do Rzeszy.

Olbrzymia zdobycz w Koźlu.

Berlin. (East Express) Położenie Niemców na Górnym Śląsku **pogorszyło się** znacznie wskutek zajęcia portu kozielskiego przez powstańców. W ręce ich wpadły olbrzymie **zapasy żywności między innemi 40.000 cetnarów mąki.**

Berlin zwątpił.

Warszawa (East Express) Według informacyj pism berlińskich korespondent „Timesa" z Górnego Śląska donosi, że **Rada Najwyższa powoźmie uchwałę w sprawie Górnego Śląska w najbliższych dwóch dniach.** W Berlinie panuje przekonanie, że **Rada Najwyższa wystąpi w sprawie Górnego Śląska na korzyść Polski.**

Odezwa powstańców do Polski.

Bytom. (East Express) Numer II. „Powstańca" w części urzędowej podaje następującą odezwę do narodu polskiego: „Zgnębiony przez setki lat, przez krzyżacką pięść terroryzowany i oszukiwany w czasie plebiscytu pochwycił robotnik górnośląski po raz trzeci broń, aby praw swoich i polskości Górnego Śląska bronić do upadłego. W zajadłych walkach z ludnością niemiecką o Wirek i Miechowice, w dwukrotnych zaciekłych walkach o Katowice, w niezmiernie krwawych zapasach pod Bierawą i Kędzierzynem krew robotnika górnośląskiego znowu obficie się polała. Robotnik opanował cały obwód przemysłowy i posuwa swoje zwycięstwo dalej. Rodacy! Straszną walkę o polskość Górnego Śląska przeprowadził robotnik sam, lecz musi on czuć, że **całe społeczeństwo polskie stoi mocno po jego stronie,** że to społeczeństwo nie pozwoli i na wydarcie z jego rąk miast, które zdobył w krwawym trudzie. Niech po całej Polsce rozlegnie się hasło, że w **miastach zdobytych rękami robotnika, muszą być wprowadzone władze polskie.** Podpisano: Wojska powstańcze.

Rząd polski nie otrzymał wiadomości o powstaniu niemieckiem.

Warszawa. (Telef. M.) Jedna z agencyj telegraficznych rozesłała do pism wiadomość z Bytomia o wywołaniu tam przez niemieckich Stosstruplerów powstania. **Warszawskie koła oficyalne nie otrzymały dotąd żadnych wiadomości z Górnego Śląska,** któreby wskazywały na to, że **Niemcy rzeczywiście próbują wywołać rozruchy.**

Czy Niemcy wykonają zobowiązania?

Opinia francuska nie wierzy w szczerość Niemiec.

Niemiecki spisek przeciw koalicyi.

Paryż (East Express. Radio). „Havas" donosi, że w Duesseldorfie odkryto organizacyę tajną, zostającą pod wpływem grupy Stinnesa, oraz nacyonalistów, **spiskującą przeciwko koalicyi** w duchu pangermanistycznym. Przejęte dokumenty wykazują **duże rozgałęzienie sprzysiężenia, opierającego się na Orgeschu** i na innych organizacyach wojskowych niemieckich.

Umiarkowane warunki.

Londyn. (PAT) „Daily Mail" ogłasza rozmowę swojego współpracownika z amerykańskim pułkownikiem House w czasie wyjazdu do Cherbourga. P. House stwierdził i podkreślił umiarkowanie warunków podyktowanych Niemcom przez rządy sprzymierzone i wyraził ubolewanie, że traktat wersalski nie został szybciej i bardziej energicznie zastosowany.

Konferencya w sprawie rozbrojenia.

Paryż. (PAT) Briand, ministrowie skarbu, wojny, marynarki, robót publicznych, okolic oswobodzonych, jakoteż Foch i Weygand zebrali się **pod przewodnictwem Milleranda na konferencyę,** aby zastanowić się nad zarządzeniami przewidzianemi w deklaracyi międzysojuszniczej z dnia 5 bm. celem przeprowadzenia rozbrojenia wojskowego Niemiec i zastosowania zarządzeń natury finansowej.

Niemcy muszą się natychmiast rozbroić.

Berlin. (East Express Radio) Generał Nollet, przewodniczący komisyi kontrolnej sprzymierzonych w Berlinie, wysłał do nowego rządu niemieckiego notę, w której każe mu rozbroić kawaleryę i piechotę **przed 31 maja.** Oddziały lotnicze zaś i marynarkę w terminie najdalej **do 30 czerwca.**

Niemcy dostarczą Polsce lokomotyw.

Warszawa. (Tel. M.) Poselstwo niemieckie zawiadomiło ministra spraw zagranicznych, że ustaloną z ogólnego podziału ilość lokomotyw rząd niemiecki dostarczy Polsce w terminie wyznaczonym przez komisyę.

Niepokoje na wschodnich granicach.

Nota Cziczerina w sprawie akcyi band „reakcyjnych".

Warszawa. (Telef. M.) Komisarz spraw zagranicznych Cziczerin przesłał na ręce ministra Sapiehy depeszę, w której zwraca uwagę, że **bandy Bałachowicza skierowywują się ku wschodniej granicy Polski dla celów wojennych** (?) Niektóre korpusy polskie rzekomo opiekują się i kierują organizacyą band reakcyjnych (?). Niedawno pociąg, wiozący rannych Rosyan, został napadnięty na stacyi Wachilewicza przez bandy, które przeszły z terytorium polskiego (?). Nota wywodzi, że rząd rosyjski jest szczerze przeświadczony, iż rząd polski nie bierze udziału w tej akcyi, która jest pogwałceniem traktatu pokojowego; winni tu są wyłącznie urzędnicy polskiej administracyi wojskowej i cywilnej. Rząd rosyjski przypuszcza, że rząd polski podejmie bardziej stanowcze środki dla ukrócenia tych dowodów, wrogich stosunków względem Rosyi. Rząd rosyjski pragnie szczerze zachować i nadal przyjacielskie i pokojowe stosunki sąsiedzkie z Polską, która nie powinna stawiać trudności na drodze zrealizowania tych pragnień, lecz umożliwić ustalenie szczerych i dobrych stosunków.

Walki na Ukrainie.

Warszawa (Tel. M.) Nadeszła tu wiadomość, że oddziały atamanów Machny i Szuby zajęły Połtawę. Z Kijowa i Charkowa wysłano przeciwko powstańcom znaczne siły.

Manewry wojsk sowieckich.

Warszawa (Tel. M.) Na 23 maja br. wyznaczone zostały **pomiędzy Pskowem a Witebskiem wielkie manewry armii czerwonej,** w których weźmie udział 60 tysięcy wojskowych. Główna kwatera Trockiego, który przyjął na siebie kierownictwo manewrami, będzie się znajdowała w Pskowie.

Zniesienie kopiejki w Rosyi.

Warszawa (Tel. M.) Z Rygi donoszą, że w Rosyi urzędowo została skasowana kopiejka. Najmniejszą jednostką płatniczą w Rosyi sowieckiej jest rubel.

Zasiewy w Rosyi.

Warszawa (Tel. M.) Według otrzymanych tu z Rosyi wiadomości, obsiano tam w roku bieżącym tylko **27 proc. obszaru obsiewanego przed rewolucyą.** Na fakt ten wpłynął szereg przyczyn. Najgłówniejsze są: 1) Chłop nie zasiewa nadmiaru ponieważ nie może go zrealizować. 2) Brak maszyn i narzędzi rolniczych. 3) Brak bydła.

Uzdrowić stosunki wiejskie w Małopolsce wschodniej.

Niesłychany wyzysk obszarników. — Endecka biurokracya współdziała w nadużyciach. — Wniosek nagły posła Bryla.

Warszawa (tel. M.). Na piątkowem posiedzeniu poseł Bryl i towarzysze klubu P. S. L. zgłoszą do laski marszałkowskiej **wniosek nagły w sprawie stosunków na wsi w Małopolsce Wschodniej.** Wnioskodawcy wywodzą, że w Małopolsce, w jej wschodniej części, zapanowały obecnie tego rodzaju **stosunki, które żywo przypominają najgorsze czasy pańszczyźniane.** Chłop polski i ruski nie posiada dostatecznej ilości roli dla wyżywienia siebie i rodziny i skazany jest wyłącznie na **samowolę wielkich posiadaczy ziemskich i lasowych.** Cała prawie administracya powiatowa jest 75 procent w rękach partyi endecko-obszarniczej, wrogiej ludowi i sprawującej swoje urzędy nie jak powinni sprawować bezstronni urzędnicy, ale popierając na każdym kroku interes swojej kasty i wielkiej własności. **W ten sposób ustawa o wydzierżawieniu odłogów zupełnie nie jest stosowana na terenie Wschodniej Małopolski.** Obszarnicy i większość referentów rolniczych uważają ustawę sejmową za niesprawiedliwą i nie nadającą się do wykonania. Natomiast proponują ze swej strony włościanom **dzierżawy tak zwane dobrowolne, co w rzeczywistości równa się prawie pańszczyźnie,** gdyż dzierżawa taka polega na tem, że chłopi są obowiązani swoim własnym kosztem grunta dzierżawne uprawić, obsiać, zżąć, a jedną trzecią względnie połowę zbioru odwieźć do stodoły obszarnika. Jest to najgorszego rodzaju wyzysk. Tam, gdzie chłopi nie godzą się na tego rodzaju „pańszczyźnianą dzierżawę", **grunta leżą odłogiem.**

Wnioskodawcy wzywają Sejm, aby uchwalił:

1) Sejm wzywa rząd **do natychmiastowego zniesienia „dzierżaw pańszczyźnianych"** i zastosowania do tych dzierżaw warunków ustawy o przymusowem wydzierżawieniu odłogów.

2) Sejm wzywa rząd do bezwzględnego ukarania tych wszystkich właścicieli ziemskich, którzy tego rodzaju pańszczyźnianą dzierżawę stosują.

3) Sejm wzywa rząd **do usunięcia z zajmowanych stanowisk urzędników państwowych, którzy zmuszając ludność do [illegible] pańszczyźnianych kontraktów, nie stosują ustawy, przez Sejm uchwalonej.**

4) Sejm wzywa rząd do **bezwzględnego zastosowania ustawy z dnia 28 lutego o dostarczaniu drzewa budulcowego na odbudowę** zniszczonych w czasie wojny gospodarstw oraz wydania zakazu wywozu drzewa budulcowego ze Wschodniej Małopolski.

5) Sejm wzywa rząd do zastosowania ustawy o trawach na łąkach także i na terenie Małopolski Wschodniej.

6) Sejm wzywa rząd do **bezwzględnego ukarania urzędników, winnych bezprawnych rekwizycyj** furmanek oraz bydła.

Wniosek ten zostanie prawdopodobnie **odesłany do komisyi rolnej.**

Rada ministrów.

Warszawa. (Tel. M.) Dzisiaj odbyło się kilkugodzinne posiedzenie Rady ministrów, poświęcone rozpatrzeniu preliminarzy budżetowych na rok 1921.

Szykanowanie polskiego języka w Gdańsku.

Warszawa. (Tel. M.) Pocztowe władze gdańskie od pewnego czasu odsyłają z powrotem wszelkie korespnodencye wysyłane z Polski do Gdańska, **adresowane w języku polskim.** W odpowiedzi na to, polskie władze pocztowe otrzymały polecenie, aby odsyłano z powrotem do Gdańska korespondencye wysyłane stamtąd do Polski, a adresowane w języku niemieckim, z wyjątkiem korespondencyi urzędowej.

Zaostrzenie sporu z robotnikami angielskiemi.

Londyn. (PAT) Związek robotników transportowych postanowił nie tylko w mocy utrzymać, ale i spotęgować swoją opozycyę w zakresie ładowania i transportowania węgla zagranicznego. **Rząd jest zdecydowany zapewnić wszelkimi środkami przywóz koniecznego węgla dla ruchu kolejowego i zakładów użyteczności publicznych.**

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Komisya dla spraw zagran. o Górn. Śląsku.

Warszawa (tel. wł.). O przebiegu posiedzenia komisyi dla spraw zagranicznych dochodzą do wiadomości następujące szczegóły:

Dziś pod przewodnictwem posła Stanisława Grabskiego odbyło się posiedzenie komisyi dla spraw zagranicznych. Ze strony rządu byli obecni: kierownik ministerstwa spraw zagr. Dąbski i zastępca delegata rządu polskiego przy generale Zeligowskim p. Kossakowski. Na porządku dziennym była sprawa górnośląska i konferencya polsko litewska w Brukseli. Wiceminister Dąbski udzielił informacyi o ogólnej sytuacyi politycznej i odczytał notę angielską oraz notę zbiorową mocarstw ententy. Zabierali głos pos. Chądzyński i Grabski. Posiedzenie uznano za poufne. Wkońcu uchwalono rezolucyę, odzwierciedlającą w ogólnych zarysach expose prez. Witosa. Między innymi rezolucya uzasadnia wybuch powstania możliwością oddania ludności rdzennie polskiej pod panowanie niemieckie. Końcowy ustęp rezolucyi brzmi:

Przyjmując do wiadomości deklaracyę prezydenta ministrów, komisya wzywa rząd, by całą swą umiejętność i energię skierował ku zabezpieczeniu ustalonego traktatem wersalskim prawa gmin górnośląskich, które opowiedziały się za Polską i z powrotem do polskiej ojczyzny.

Za tą rezolucyą głosowały wszystkie stronnictwa z wyjątkiem NPR, która na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu zajmie **odrębne stanowisko.**

Ustawa w Najwyższej Izbie Kontroli Państwa.

Warszawa. (PAT) Wczoraj ukończyły połączone komisya sejmowe skarbowo-budżetowa i administracyjna prace nad ustawą o najwyższej Izbie kontroli państwa. Cały projekt ustawy został uchwalony.

Stosowanie ustawy o ograniczeniach sprzedaży alkoholu.

Warszawa. (Telef. M.) Minister skarbu Steczkowski przyjął delegacyę Centralnego Związku kupców, która złożyła memoryał w sprawie stosowania ustawy o ograniczeniach sprzedaży i spożycia alkoholu. W memoryale zaznaczono, że chociaż ustawa przewiduje ograniczenia tylko w handlu detailicznym, to jednak władze skarbowe anulują również koncesye przedsiębiorstw hurtowych. Pozatem memoryał wskazuje na konieczność przedłużenia terminu likwidacyi i pozbawionych koncesyj przedsiębiorstw, który upływa z dniem 15 bm., przynajmniej do 1 lipca b. r. Minister skarbu Steczkowski oświadczył, że **uznaje uwagi zawarte w memoryale na zasługujące uwzględnienie i wyda polecenie, aby nie anulowano koncesyj wydanych przedsiębiorstwom hurtownym.** Już anulowane koncesye będą wznowione, jednakże **petenci będą podlegali ścisłej kwalifikacyi dokonywanej przez organy ministeryalne.**

Wolny handel węglem z dniem 1 września b. r.

Warszawa. (Tel. M.) Jak słychać, minister handlu Przanowski postawił na Radzie ministrów wniosek wprowadzenia **wolnego handlu z dniem 1 września.**

Korzystne warunki polsko-francuskiej umowy naftowej.

Warszawa. (Telef. M.) Wiadomość o bliskiem podpisaniu układu naftowego między Polską a Francyą warszawskie koła handlowe uzupełniają przypuszczeniem, że fakt zgody ministra skarbu Steczkowskiego na tę umowę można tłómaczyć sobie uzyskaniem ze strony rządu polskiego **korzystnych dla Polski warunków;** inaczej bowiem minister Steczkowski nie zgodziłby się na podpisanie tej umowy.

Koniec roku szkolnego.

Lwów (PAT) Kuratoryum okręgu szkolnego lwowskiego komunikuje, że rozporządzenie ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego w czasie wcześniejszego terminu zakończenia roku szkolnego w szkołach średnich, odnosi się tylko do szkół na obszarze byłego Królestwa Kongresowego. W Małopolsce rok szkolny we wszystkich szkołach średnich będzie zakończony dnia 28-go czerwca br.

Zerwanie rokowań z robotnikami naftowemi.

Lwów (Tel. wł.) Rokowania robotników z pracodawcami naftowymi, trwające kilka dni, zostały zerwane.

Otwarcie szkół polskich w Cieszyńskiem.

Morawska Ostrawa. (PAT) Władze czeskie zarządziły nowe wpisy do szkół polskich na Śląsku Cieszyńskim w tych gminach, w których bezprawnie odebrały szkoły polskiej ludności. Termin wpisów będzie osobno ogłoszony.

Następca posła czeskiego w Warszawie.

Warszawa. (PAT) Wczoraj opuścił Warszawę charge d'affaires czeski p. Novak, a jego następca p. Maxa objął urzędowanie. Podsekretarz stanu p. Pilz z powodu odjazdu p. Novaka i powitania p. Maxy dał wczoraj przyjęcie.

Kompetencye przedstawicieli państw obcych.

Warszawa. (PAT). Minsterstwo spraw zagranicznych jest zmuszone zwrócić uwagę opinii publicznej, że udawanie się delegacyi poszczególnych grup społecznych do przedstawicieli państw obcych w sprawach politycznych nie jest rzeczą celową i utrudnia rolę tych przedstawicieli, polegającą z jednej strony na ścisłem wykonywaniu instrukcyi swoich rządów, z drugiej zaś strony na utrzymywaniu bezpośredniego kontaktu z rządem, przy którym są akredytowani. Przedstawicielstwo dyplomatyczne nie jest powołane do rozstrzygania spraw politycznych z delegacyi stronnictw czy grup społecznych, przekraczałoby to bowiem jego kompetencyę.

Aresztowanie dyrektora Puzappu we Lwowie.

Lwów (tel. wł.). Śledztwo w sprawie Puzappu trwa dalej. Dziś o godzinie 12 w południe u **dyrektora Puzappu, p. Słomczyńskiego,** zjawili się dwaj agenci policyi i z polecenia sędziego śledczego **aresztowali go.** Słomczyńskiego odstawiono do aresztów sądu karnego.

Uniwersytet ukraiński w Pradze.

Praga. (PAT) Jak donoszą dzienniki, do Pragi przybyli Dr Dniestrzański i Kolessa, profesorzy wolnego uniwersytetu ukraińskiego w Wiedniu, celem konferowania z rządem czeskim o przeniesienie tego uniwersytetu do Pragi. Byli oni na posłuchaniu u prezydenta ministrów Czernego i ministra Benesza. Jak się zdaje, rokowania doprowadzą do porozumienia tak, że przeniesienie uniwersytetu nastąpiłoby w jesieni.

W głównej kwaterze powstańców.

Warszawa, 12 maja.

Niespospolicie barwny obrazek o kwaterze głównego sztabu powstańców śląskich podaje felietonista W. R. w „Kuryerze Warszawskim". Obrazek ten to szkic drobny, ale taki, który przejdzie do historyi.

Podajemy go w całości.

Gdzie jest Korfanty? Skąd wydaje rozkazy? Gdzie śpi? Gdzie jada? Gdzie prowadzi układy? Czasy romantyzmu minęły.

Nie jest to ani las szumiący, ani jaskinia, lub podziemia spiskowe zamków średniowiecznych.

Znalazłem go w „pewnem mieście", w wąskiej uliczce, w ślicznym pałacyku. To nie jest właściwa „kwatera", tylko, — jak sam mówi, — jego „pied a terre". Tam sypia niekiedy, a przy nim śpią jego najbliżsi: znany adwokat i radny, jakiś młody student, o marzących oczach i jakiś dzielny, zawsze czujny, nie odstępujący ani na krok Korfantego doktór obojga praw, zasłużony działacz z czasów walki o cieszyńską ziemię. A wśród nich zjawia się często jeden z wybitnych profesorów i dyplomatów polskich, z rodu Poznańczyk, o którym w pierwszym dniu powstania górnośląskiego mówiono w komisyi aliančkiej w Opolu: „Świat się kończy! I ten także poszedł za Korfantym". Jest to jakby minister spraw zagranicznych w rządzie powstańczym, ale minister podróżujący. Ciągle w drodze. Ciągle między Opolem a... „pięknym pałacykiem w wąskiej uliczce".

Do tego pałacyka zaglądają różni ludzie. Czasem jakiś oficer cudzoziemski, czasem jakiś dziennikarz, czasem jakiś kuryer. I tu zazwyczaj odbywają się najpoufniejsze narady. Odbywają się nocą lub wczesnym rankiem.

Za dnia bowiem Korfanty przenosi się do głównej kwatery, skąd przelatuje w automobilu cały teren operacyjny wzdłuż i wszerz. Przelatuje! Siedemdziesiąt kilometrów na godzinę, to jego szybkość normalna. A gdy się spieszy, pędzi na złamanie karku dziewięćdziesiąt i więcej kilometrów. Maszyna z niemiecko-cesarskiego garażu! Sto dwadzieścia koni! A szofer górnośląski uśmiecha się dumnie: „Na co ci to przyszło, Wilusiu?!"

Ale oto stajemy przed „kwaterą główną". Tu zmienia się „pejzaż": Z pałacu przenosimy się do karczmy.

Tylko ta karczma nie ma nic wspólnego z polskim zajazdem starej daty. Jest to piętrowa kamieniczka przy samej szosie. Typowy górnośląski „Wirtshaus und Restaurant". Na dole nieźle zaopatrzony bufet i kilka schludnych pokoików z „Stammtischami" i „Biertischami".

A na pierwszem piętrze prywatne mieszkanie restauratora. W tem mieszkaniu jest główna kwatera: tam w dwu pokojach rezyduje dyktator Korfanty i jego wódz naczelny Nowina.

To brzmi naprawdę marsowo. Zdawałoby się, że dzwoni 10 telefonów, że stuka 40 maszyn do pisania, że wszystkie ściany obwieszane są mapami, w które ktoś co pięć minut wbija nową chorągiewkę. Nic z tego. Leży tam wprawdzie jakaś mapa na stole między talerzem z kwaśnymi ogórkami a drugim z befsztykiem siekanym, pływającym w maśle, ale poza tem jest to taka sobie „Gute Stube", czyli małomieszczański salonik w górnośląskim stylu. A więc gdzie spojrzysz, święte obrazy. Na komodach krzyże mosiężne i malowane statuetki Chrystusa i Najświętszej Panienki. Na szafie pełno imbryków i filiżanek w kwiatki. Na pluszowej kanapie białe serwetki, szydełkowej roboty. Ba! jest i maszyna do szycia. A ponieważ „wódz naczelny" sypia tu stale, a Korfanty kiedy niekiedy, więc wstawiono łóżka, wysoko zasłane puszystemi pierzynami.

Na oknie telefon jeden jedyny. „Naczelny wódz" sam słucha, sam mówi i sam raportuje Korfantemu. „Dyktator" chce wiedzieć o wszystkiem...

Ale oto przyjeżdża dwóch korespondentów amerykańskich. Oczywiście z kodakami. Mają miny jakby zdziwione. Wyobrażali sobie zgoła inaczej „główną kwaterę insurgentów". Zresztą ten Nowina, w długich zielonkawych spodniach i w szarej, trochę wyświechtanej marynarce, z rogowymi okularami na oczach, wygląda raczej na bakałarza wiejskiego, niż na wodza. Ale kto wie, może właśnie dlatego fotografia zrobi furorę.

Wyszli na podwórze, stanęli przed kodakiem, Korfanty mruknął jakieś przekleństwo.

Skończone. Wychodzimy na szosę przed karczmą. Ten kawałek szosy jest „salonem politycznym" głównej kwatery. Automobile i motocykle zwożą ludzi z Bytomia, z Gliwic, z Opola i Królewskiej Huty. Wszystko to staje na szosie, kogoś szuka, o coś pyta, czegoś wyczekuje. Słychać cztery języki. Oficerowie, dziennikarze... Korfanty chodzi od grupy do grupy. Spokojny i uśmiechnięty. Chwilami tylko rysy mu twardnieją i żyły występują na czole. Jakieś pytanie śledcze i trudna odpowiedź...

Trąbka! Nadjeżdża nowy automobil. Warszawianki i „kresówki". Jakaś miła entuzyastka mówi coś z płonącemi oczyma. Słyszę: „Cudowny lud! Jak z żelaza! Jak z ognia!" Jakaś panienka, która do niedawna jeszcze była królową tennisu w Agrykoli, a dziś dozoruje transportów „Czerwonego Krzyża", domaga się energicznie furgonów i koni. Słyszę: „Kazałam obudzić kapitana o siódmej rano. Nie chciał wstać. Ale napisałam bilet energiczny. Musiał"

Cyt! Na szosie ukazuje się oddział powstańców. Idą krokiem marsowym. Niema w nich nic „czamarkowego". Niby rok 1863, a jednak zgoła inny świat. Idzie twardy, roboczy lud. Żadnego „stylu" w ubraniu. Jak kto stał, tak poszedł. Marynarki, kurty, nawet surduty. Niezgrabne meiony, słomiane „windhorsty" i czarne, miękkie, ale wydęte sztywno i wsadzone bez fantazyi na głowy kapelusze. Spodnie w butach, karabiny na ramionach, naboje w kieszeniach, czasem jakiś pas i przyczepione do niego granaty. Idą prawie ponuro. Mocni, zawzięci, jakby nieśli śmierć...

Przy mnie stał młody powstaniec. Niegdyś pod Lwowem dokazywał cudów i zdobył krzyż waleczności. Dziś bez munduru, jako ochotnik, służy w oddziałach powstańczych.

— Czy oni nigdy nie śpiewają? — spytałem go po cichu.

— Pieśń już jest, — odparł, — ale jeszcze nie nauczyli się śpiewać.

I zanucił półgłosem na nutę „Marsylianki":

Ni piędzi ziemi nie oddamy
Chciwemu, krzyżackiemu psu!
A walkę do ostatka tchu
Dziś Tobie, Polsko, przysięgamy!

Za wolny, polski Śląsk
Na krwawy idziem bój.
Na bój, na bój, niech wróg nasz drży!
Zwyciężyć musim my!

Jak się Niemcy „rozbroili".

Niema redukcyi armii niemieckiej. — Tajne zbrojenia. — Miliardy na Orgesch. Olbrzymie zapasy broni.

Niemcy przyjęli londyńskie ultimatum koalicyi. Przyjęli je w całej rozciągłości, razem z warunkiem rozbrojenia. Jednakże, tak jak i dotąd, uczynili to tylko formalnie. Faktycznie dążyli i dążą do utrzymania możliwie największej siły zbrojnej, jakkolwiek nie pod postacią regularnej armii. Wczoraj odkryty w Duesseldorfie spisek pod komendą Stinnesa, oparty na Orgeschu i innych tajnych organizacyach wojskowych, najwymowniej świadczy o szczerości niemieckich intencyj i o rzeczywistym stanie rzeczy.

Jak wiadomo, w myśl postanowień traktatu wersalskiego miały Niemcy w trzy miesiące po zawarciu pokoju zmniejszyć armię do 200 tysięcy, od 1 zaś kwietnia z. r. do 100 tysięcy.

Reakcya niemiecka bardzo sprytnie obchodziła traktat, odwlekając przeprowadzenie rozbrojenia. Zamach Koppa (marzec 1920 r.), a następnie rozruchy komunistyczne — były pretekstem dostatecznym dla uzyskania od Ententy zezwolenia na odroczenie terminu rozbrojenia do 1 lipca zeszłego roku.

Na mocy układów w Spa, od 1 września ar-

SAX ROHMER. 6

Topór Krzyżowca.

(Tłom. z angielskiego).

— Przypuszczenia, kochany panie — przerwał mu Moris Klaw — częstokroć bardzo dalekie bywają od faktów.

Panna Izys patrzyła na Grimsby'ego z uśmiechem. On zaś wydawał się zmieszany.

— Żałuję bardzo — rzekł z pokorą — oto zatem fakta. W prawem ręku zamordowanego tkwił otwarty scyzoryk. Przypuszczamy... przepraszam... Dość, że parę plamek krwi znaleziono na scyzoryku. Czy pan życzy sobie je obejrzeć?

Moris Klaw przecząco wstrząsnął głową.

— Stwierdzono — mówił dalej Grimsby — że Ryder w dzień krytyczny wyszedł z domu koło ósmej wieczór i powrócił dopiero po dziesiątej. Przesłuchiwano go. Proszę teraz posłuchać, panie Klaw, i proszę mi powiedzieć, czemu go nie zaaresztowałem. Ryder przyznaje, że to on dzwonił do drzwi; przyznaje, że to on zamknął się w bibliotece z Heidelbergerem; przyznaje wreszcie, że znajdował się na sali w chwili, gdy żyd został zabity.

— No — rzekł Moris Klaw — i mimo tego chodzi jeszcze wolny?

— Tak. Nie próbował wcale ucieczki. Przeszukałem jego pokój i znalazłem marynarkę, której oba rękawy powalane były krwią. Na lewem ręku miał skaleczenie, które może doskonale pochodzić od scyzoryka. Mówił wprawdzie, że zadrasnął się o klamkę, ale natomiast wręcz odmówił wyjaśnienia, co miał tu na zamku do roboty w ów wieczór krytyczny. I mimo to wszystko ja go nie zaaresztowałem. A dlaczego?

— Dlaczego? — powtórzył Moris Klaw — powiedz mi pan.

— Dlatego, że nie uważałem za możliwe, by człowiek w jego wieku mógł udźwignąć ten topór... i miałem nadzieję użyć Rydera za przynętę do pułapki, w którą zamierzałem złowić jego wspólnika.

— O, bardzo sprytnie! — huczał po swojemu Moris Klaw — na sposób francuski, panie Grimsby. Ale pan widziałeś przecież, co taki sobie biedny starowina potrafi zrobić z tym toporem.

Nie zdarzyło mi się widzieć człowieka, któryby równie nagle utracił wiarę w siebie, jak Grimsby, gdy usłyszał te słowa. Poczerwieniał, potem zbladł odrazu i zdawało się, że utracił mowę.

— Niech mi pan powie, panie Grimsby — zapytał Klaw — jakie podejrzane czynności spełnia ten człowiek, na którym ciąży podejrzenia? Jakie pisuje listy? Jakie listy odbiera?

— Żadnych — odpowiedziano krótko Grimsby, który już był zły. — Ale codziennie chodzi do dra Modden'a, w Uxley.

— A poco?

— Doktór mówi, że to są rozmowy czysto profesyonalne. Trudno mi zaś podejrzewać człowieka na takiem stanowisku.

— Pan zrobiłeś dwa głupstwa — zahuczał Moris Klaw — zmarnowałeś pan dużo czasu w sprawie Rydera, i przyjąłeś pan za prawdę, bez badania, słowa doktora. Panie Grimsby, znałem w mojem życiu doktorów, którzy byli skończonymi kłamcami.

— Jest pan zatem zdania, że...

Moris Klaw podniósł rękę.

— Pójdę odwiedzić dra. Madden'a — rzekł — ten Ryder nam nie ucieknie. Izys, moje dziecię, nie powinienem był cię trudzić. Ta sprawa jest prosta, że nie potrzeba nam wcale „duchowych negatywów", żeby wykryć zbrodniarza.

— Panie Klaw... — zaczął Grimsby wzburzony.

— Kochany panie — odpowiedziano mu na to — przeprowadzę parę badań, a potem odjedziemy do Uxley. Morderca wróci razem z nami do Londynu pociągiem o 3'45.

IV.

Gdy przejeżdżaliśmy przez wioskę bryczką, najętą przez Grimsby'ego, przy jednym z ostatnich domków stał oparty o furtkę wysoki starzec białowłosy. Przystojna jego, otwarta twarz miała na sobie piętno głębokiego smutku

— Otóż i on — wykrzyknął Grimsby — czy nie najlepiej byłoby odrazu go zaaresztować?

— O, nie, panie drogi — zaprotestował Klaw — ale stójcie... mam jemu coś powiedzieć.

Bryczka zatrzymała się, a Moris Klaw wysiadł i zbliżył się do starca, który wyraźnie pobladł na nasz widok.

— Dzień dobry, panie Ryder, — pozdrowił Klaw z wytworną uprzejmością dawnego sługę zamkowego.

— Moje uszanowanie panu — odparł uprzejmie burgrabia.

Na to Moris Klaw wyrzekł słowa napozór proste, które jednak wywarły efekt nieoczekiwany.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

mia niemiecka miała być zmniejszona do 150 tysięcy, a od 1 stycznia 1921 r. — do 100 tys. W rzeczywistości jednakże uchwały konferencyi w Spa nie były urzeczywistnione, gdyż rozporządzenie niemieckiego ministerstwa spraw wewnętrznych nakazywało wprawdzie rozbrojenie „Einwohnerwehr'y", ale zarazem zawierało zapowiedź, że bliższe szczegóły i przepisy będą podane w najbliższym czasie. Nie zostały one ogłoszone po dzień dzisiejszy. Natomiast dały uchwały w Spa początek do stworzenia w Niemczech nowych organizacyj cywilno-wojskowych, których siedliskiem jest głównie Bawarya i w wielkiej mierze — Prusy Wschodnie. Organizacye te, istniejące pod rozmaitemi pseudonimami, obejmują coraz szersze masy społeczeństwa niemieckiego.

Najpopularniejszym ze związków reakcyjno-bojowych jest „Orgesch". Powstał on w Bawaryi, w Monachium w r. 1919 na zebraniu przywódców „Einwohnerwehry" pod przewodnictwem dra Eschericha.

Siła organizacyjna „Orgeschu" polega na tem, że składa w ręce kilkunastu osób pod przewodnictwem Eschericha możność dysponowania zorganizowanemi i uzbrojonemi zastępami. Organizacya Eschericha weszła w porozumienie z rządem w Berlinie. „Orgesch" jest organizacyą legalną, wydatki pieniężne ponosi państwo. Środków potrzebnych do powoływania „Orgeschu", dostarczają urzędy finansowe poszczególnych państw Rzeszy, w czasie spokoju środki płynąć mają ze składek prywatnych. W razie potrzeby „Orgesch" ma zluzować wojska obrony krajowej, względnie straży bezpieczeństwa.

Organizacya ta obejmuje całą Rzeszę niemiecką, a nawet sięga poza jej granice np. do Austryi niemieckiej, na Pomorze Polskie i na Górny Śląsk. **Organizatorzy Orgeschu** pomorskiego, hr. Kleist i von Below, **utworzyli liczne filie na ziemi polskiej,** rozciągające się od Działdowa aż po Bydgoszcz. **Przed ofenzywą bolszewicką** na Polskę, **organizacye te** przygotowały znaczne zapasy broni i amunicyi w Toruniu i Grudziądzu, celem ewentualnego **uderzenia na tyły polskie** w razie klęski Polaków. **Spisek ten został przez władze polskie wykryty,** a najgłówniejsi działacze aresztowani.

Główne kierownictwo „Orgeschu" znajduje się w Monachium. Organizacya rozporządza olbrzymimi środkami finansowymi. **Orgesch meklemburski otrzymał tytułem pierwszej wpłaty** w lipcu r. ub. **1 milion marek** od głównego skarbnika gen. Wuttera. Na **Pomorzu wielcy właściciele subsydyują Orgesch** większemi sumami.

Orgesch rozporządza olbrzymiemi zapasami broni, co potwierdza raport komisarza, kierującego rozbrojeniem. Donosi on, że swej broni w ilościach **834.494 karabinów i 6789 karabinów maszynowych** dotychczas nie oddał. Jestto tylko część tych ilości broni, która w rzeczywistości znajduje się w posiadaniu organizacyi. Prawie każdy członek Orgeschu posiada własną broń, którą przechowuje w domu.

Orgesch otrzymuje broń z dwóch źródeł: broń ta dostarczana jest za wiedzą nadprezydenta Prus Wschodnich poszczególnym „Kreisratom" (radom powiatowym), które w dalszym ciągu rozdzielają ją między członków organizacyi. Orgesch otrzymuje broń, ekwipunek i amunicyę od władz wojskowych, przeważnie od tak zw. Wehrkreiskommandos".

Członkowie „Orgeschu" dzielą się na dwie kategorye: a) na członków stałych, pobierających dzienny żołd; b) na członków zwyczajnych, którzy w razie mobilizacyi dobrowolnie zaciągają się do szeregów Orgeschu. Również wielka organizacya wschodnio-pruska pod nazwą „Orts- und Grenzwehr" podporządkowała się Orgeschowi.

Nie ulega zatem wątpliwości, że Orgesch jest organizacyą wojskową, maskującą swe prawdziwe znaczenie, a więc zbrojną walkę z „wrogiem zewnętrznych", jak Polska, Francya, pod płaszczykiem niewinnie brzmiących haseł i nazw.

Organizacya ta posiada, jak wykazują dokumenty niemieckie — ordre de bataille, wzorowany na organizacyi armii regularnej i przewiduje na wypadek wojny mobilizacyę swoich oddziałów, które służyć mają jako uzupełnienie regularnego wojska niemieckiego. W świetle zaś tych faktów „rozbrojenie" Niemiec jest formalną fikcyą.

Czesi chcą „karać" Polaków...

Donosiliśmy już o tem, że prasa czeska zajęła w sprawie G. Śląska otwarcie wrogie nam stanowisko. Pisma czeskie piszą, że przemysł śląski nie może i nie powinien dostać się w ręce polskie, ponieważ „Polska nie ma po temu ani organizacyi, ani dostatecznej ilości zdolnych ludzi." W tej „troskliwości" swojej o rzekomo zagrożoną przyszłość przemysłu górnośląskiego Czesi posuwają się tak daleko, że domagają się... ukarania Polaków! I oczywiście oni chcą brać czynny udział w tem „skarceniu!...

„Tribuna" praska pisze: „My mamy bezpośredni interes w tem, by Polaków pouczono, że istnieje jeszcze jakieś międzynarodowe prawo i — co na Polaków wywrze silniejsze wrażenie — międzynarodowa siła"...

„Z awanturniczą polityką Polski trzeba skończyć; leży to w żywotnym interesie Czech. A uczynić to należy właśnie przy pomocy Czech, które są żywiołem konsolidacyi w Europie Środkowej".

Dziennik „Narodowa Demokracie" przemawia w ten sam sposób. Snać mocno uśmiecha się „braciom Słowianom" owo „karanie" Polaków!... Tem więcej, że drżą oni ciągle o skradziony Śląsk Cieszyński — i w powstaniu górnośląskiem widzą wstęp do „zamachu" polskiego na Ostrawicę i Ruś Podkarpacką — lecz głównie na „Teszinsko".

„Jen trestem lze Polaky przivest k rozumu" — pisze „Nar. Demokracie", zapominając jeno, że nie z niegrzecznemi dziećmi ma do czynienia ale z trzydziestomilionowym, świadomym swych praw narodem — wobec którego potworek „czechosłowacki" jest nadętym „homunkulusem".

NADESŁANE.

MIGAWKI KRAKOWSKIE.

Geniusz żebractwa.

Spotkałem ją po raz pierwszy w słotny dzień marcowy. Szła przez ulicę schludnie odziana w chustce na głowie, uśmiechnięta sympatycznie z odcieniem melancholii.

Zaczepiła mnie jak dawnego dobrego znajomego:

— Jakże się cieszę, że pana dobrodzieja znowu widzę!... Całuję rączki!...

Zdziwiłem się nieco:

— Ależ ja sobie nie przypominam...

— Jakto pan dobrodziej nie przypomina sobie, pan, co mnie tak poczciwie pocieszał po śmierci mojego biednego męża...

— Pani się chyba myli...

— Proszę sobie przypomnieć... Szłam ulicą i płakałam...

No bo co dziwnego: męża stracić... opiekuna... przyjaciela..., samej zostać z pięciorgiem drobnych dzieci — to nieszczęście wielkie... Myślałam, że mnie żałość zabije, ale pan dobrodziej tak jakoś do serca mi przemówił... tak jakoś wytłumaczył, że nad sierotami Bóg czuwa... Ja panu nigdy tego nie zapomnę...

W żaden sposób nie mogłem sobie uprzytomnić abym kiedykolwiek kobietę tę widział, po stracie męża pocieszał, ale mówiła z takiem przekonaniem z taką pewnością niewzruszoną, żem pomyślał: „kto wie, być może..." I ujęty wdzięcznem sercem przygodnej znajomej słuchałem dalszego jej opowiadania o ciężkich czasach i wielkiej biedzie.

— Ciężko, proszę pana, bardzo ciężko... Ot panu dobrodziejowi przyznam się, ja już z dziećmi drugi dzień nic nie jemy... Nawet na suche ziemniaki niema...

A o chlebie to już ani myśleć...

Powiodła palcem po rzęsie, jakby ocierając łzę. Wzruszony sięgnąłem do portfelu i wydobyłem dwa banknoty dwudziestomarkowe.

— Proszę pani... może pani pozwoli...

Spuściła oczy wstydliwie, ale szybko wyciągnęła rękę.

— Ja nie chciałam proszę pana... Ale pan dobrodziej ma takie dobre, takie złote serce...

W kilka tygodni później spotkałem ją znowu. Lecz o! dziwo nie poznała mnie wcale i nie wspominała już o zmarłym mężu... Wskazała tylko ręką dwoch idących chłopczyków i zaczęła rozmowę:

— Przepraszam, że nie znając szanownej osoby, odzywam się... Ale doprawdy — jak to teraz ludzie wychowują dzieci... Aż strach słuchać — co za obrzydliwe mówią wyrazy... Jakie to zepsucie... Ja biedna wdowa jestem pięcioro mam dzieci, ale dbam, żeby to po Bożemu wychować... I chociaż bieda... wielka bieda... przyznam się wielmożnemu panu dobrodziejowi, że ja już z dziećmi drugi dzień — ...nic nie jemy... Nawet na suche ziemniaki niema...

— Już wiem szanowna pani, już to raz słyszałem... Tym razem mogę służyć tylko dziesięcioma markami... A na przyszłość proszę już nie zaczynać ze mną rozmów w kwestyach poznania ani w żadnych innych...

Uśmiechnęła się z pewnem zakłopotaniem, ale przyjaźnie i przyjęła dziesięć marek...

Pośpiesznie podążyła za jakimś starszym jegomościem, który trzymał w ręku „Gońca" i z widocznem natężeniem uwagi czytał depesze o sytuacyi na Górnym Śląsku.

— Szanowny panie dobrodzieju — co też tam słychać na G. Śląsku?... Co będzie z tym nieszczęśliwym ludem górnośląskim?... Bo ja choć biedna wdowa jestem z pięciorgiem drobnych dzieci...

Geniusz żebractwa... pomyślałem, chyląc z uszanowaniem głowę — jak przed każdym geniuszem.

Mir.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Serwacego

Wschód słońca: 5·16.

Zachód słońca: 8·36

Długość dnia: 15·20.

Piątek 13. Maja

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Piątek: „Powrót".
Sobota: „Rozbitki"

TEATR „BAGATELA"

Piątek: „Awantura"
Sobota: „Awantura".
Niedziela popoł.: „Awantura".
Wieczór: „Słaba kobieta"
Poniedziałek popoł.: „Panna Maliczewska".
Wieczór: „Awantura".

TEATR POWSZECHNY

Piątek: „Księżniczka czardasza".
Sobota: „Piękna Marsylianka"
Niedziela popoł.: „Major ułanów"
Wieczór: „Piękna Marsylianka".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Piątek: „Hazard" (Premiera).
Sobota: „Hazard".
Niedziela popoł.: „Błękitny mazur".
Wieczór: „Hazard".
Poniedziałek popoł.: „Hazard".
Wieczór: „Dziewcze z Holandyi".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Sobota. Józef Flach: Najnowsze kierunki w poezyi i sztuce". cz. II.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY. LINIA A—B. L. 39).

Sobota, prof. dr Józ. Reiss: „Arcydzieła literatury operowej" (z ilustr. muz.).

Niemieckie insynuacye.

Z Warszawy donoszą: Niemiecka propaganda prasowa rozesłała do prasy włoskiej wiadomości, jakoby w czasie demonstracyj górnośląskich w Warszawie spalono na znak oburzenia sztandar włoski. Naturalnie wiadomość ta jest wyssana z palca i ma na celu jedynie podburzenie społeczeństwa włoskiego przeciw Polsce.

Na co ministerstwo aprowizacyi czeka?

(T) Jak już przed kilku dniami donosiliśmy, ministerstwo aprowizacyi postanowiło znieść szereg urzędów walki z lichwą, które nawiasem mówiąc, istniały po to, by tylko figurować jako nazwa „Urząd walki z lichwą", nic a przynajmniej nie wiele czyniąc w zakresie sobie powierzonych czynności.

Jedynie w sześciu miastach pozostaną nadal te instytucye z rozszerzoną nawet kompetencyą.

W tym celu wydało też ministerstwo nawet odnośne rozporządzenia zawieszając t. zw. oddziały wywiadowcze w swoich czynnościach, z nadmienieniem, że wkrótce wyda szczegółowe zarządzenia w tej materyi. Od tej chwili upłynęło dosyć sporo czasu — „urzędy walki z lichwą" dalej istnieją, ale w wyczekiwaniu, nie wiedząc co robić. A więc „pasek" kwitnie dalej, pod okiem (i tak co prawda niezbyt groźnych) stróżów. Urzędnicy zawieszeni w swych czynnościach siedzą bezczynnie, biorąc jak zwykle gażę. Wobec tego stanu rzeczy byłoby zdaje się pożądanem, by ministerstwo nareszcie przystąpiło po namyśle od ostatecznej reorganizacyi rzeczonych urzędów.

O wolny handel.

Z Warszawy donoszą: Prezes Witos przyjął delegacyę kupców wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej. Delegacya złożyła prezydentowi ministrów memoryał w sprawie wprowadzenia wolnego handlu, dołączając przytem projekt organizacyi tego handlu.

Zjazd Nauczycielstwa polskiego.

W Warszawie odbędzie się III Zjazd delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Rzeczypospolitej Polskiej, wspólnie z delegatami Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich w dniach 15, 16, 17 i 18 maja br.

Obrady Zjazdu odbywać się będą w pierwszym dniu w sali Rady miejskiej. Na porządku dziennym znajdą się referaty: „Nauczycielstwo a szkolnictwo w Polsce" prof. St. Kalinowski, „Realizacya szkolnictwa powszechnego" dr Maryan Falski, „Pragmatyka służbowa wraz z ustawą dyscyplinarną i emerytalną" pp. Nowicki, Smulikowski i Drabarek.

W drugim i trzecim dniu omawiana będzie w sali Towarzystwa Hygienicznego „Rewizya ustawy z dnia 13 lipca 1920 roku o uposażeniu naucz. publiczn. szkół powszechnych. Później dokonane zostaną wybory. W 4-ty dzień obrad znowu w sali Rady miejskiej, wspólne posiedzenie obu Związków. I. Sprawozdanie Komisyi rezolucyjnej. II. Przyjęcie rezolucyj. III. Zamknięcie Zjazdu.

O ochronę bruków i gmachów Krakowa.

(T) Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego posiedzenie sekcyi ekonomicznej rady miasta wspólnie z sekcyą skarbową, na którem szereg radców miejskich uskarżał się na nienależyte spełnianie obowiązków służbowych przez organa policyi państwowej. Poszczególne jednostki a między innymi i wyżsi wojskowi wjeżdżają samochodami lub końmi na chodniki, niszcząc je. Samochody ciężarowe, obładowane jeżdżą wbrew zakazom po głównych ulicach, niszcząc asfalt i bruk. Sekcye uchwaliły, aby magistrat odniósł się do dyrekcyi policyi i władz wojskowych o wydanie specyalnego zakazu kursowania samochodów ciężarowych po pewnych ulicach oraz aby funkcyonaryusze policyi państwowej zwracali specyalną uwagę na niestosujących się do powyższego zakazu. Zwrócono również uwagę na niedostateczne oświetlanie dworca stacyi Podgórze-Miasto.

Stosunki te nareszcie zdecydował się nasz magistrat uregulować, nie trzeba bowiem dodawać, że pozostawiają one pod każdym względem wiele do życzenia.

Regulacya ruchu kołowego a zwłaszcza automobili, ujęta w odpowiednie rozporządzenia obniży znacznie ilość wypadków, których liczba niejednokrotnie dochodzą do potwornych cyfr. Kraków posiada wiele i to cennych zabytków w budowlach, to też ruch a zwłaszcza automobili ciężarowych w pobliżu tych budowli, zupełnie nie wpływa na konserwacyę zabytków, przeciwnie wstrząśnienia powodują ruinacyę najpiękniejszych ozdób Krakowa.

Naprawa kaloryferów w teatrze m.

Wczoraj połączone sekcye magistrackie uchwaliły przedstawić radzie miejskiej wniosek o przebudowę kaloryferów w teatrze miejskim im. Słowackiego, które funkcyonując od 25 lat bez większych adaptacyj i uzupełnień zeszły do stopnia takiego zniszczenia, że dłużej nie są do użycia, a system ich funkcyonowania nie odpowiada dzisiejszym stosunkom.

Pożar warsztatów wojskow. w Dąbiu.

(T) Wczoraj o godzinie 3·34 popołudniu zawezwano straż pożarną do Dąbia, gdzie wybuchł pożar w warsztatach umundurowań wojskowych. Gdy straż pożarna przybyła na miejsce, budynek, w którym pracowały dwa plutony, stał już cały w płomieniach. Zabrano się energicznie do gaszenia szalejącego ognia. Trzy pompy automobilowe czerpały wodę z rzeki. Akcyą ratowniczą kierował p. Obidowicz. Ogień zdołano zlokalizować, tak że sąsiednie budynki zostały nietknięte. Spalił się jedynie dach na budynku przeznaczonym na suszenie starych mundurów.

10 MILIONÓW MAREK DLA CZYTELNIKÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO". Szczegóły odnoszące się do zapowiedzianej wczoraj premii „Gońca Krakowskiego" podamy ze względu na brak miejsca dopiero w numerze jutrzejszym.

PRZEDSTAWIENIE DZISIEJSZE W „BAGATELI" rozpocznie się o godzinie 8 wieczorem, która i nadal ustalona została jako początek widowisk wieczorowych

CZAPLIŃSKA W KRAKOWIE. Znana i tak sympatyczna artystka ongi teatru miejskiego, p. Czaplińska ziechała do Krakowa aby wystąpić gościnnie w „Bagateli". Doskonałą artystkę, tak niemiłosiernie porwaną nam przez Warszawę parę lat temu, powita Kraków z tem większą satysfakcyą, że zobaczymy p. Czaplińską w jednej z jej najlepszych kreacyj w roli „babci" z „Awantury" Flersa w której oglądaliśmy ją 6 lat temu w teatrze im. Słowackiego. Kreacya ta zyskała wówczas p. Czaplińskiej sukces może większy od sukcesu samej pięknej bohaterki „Awantury". Sukces ten i teraz będzie niewątpliwie jej udziałem. Bywalcy chętnie przypomną sobie i rolę i sztukę, a nowi teatromani poznają jedną i drugą.

Z TEATRU „NOWOŚCI". Od piątku 13 bm. przedstawienia wieczorne rozpoczynać się będą o godzinie 8 wieczorem a popołudniowe o godzinie 4 popołudniu.

ZARZĄD OKRĘGOWY P. S. L. Na zjeździe Zarządu PSL na okręg Małopolski zachodniej, wybrano prezydyum Zarządu, do którego powołani zostali: p. Ludwik Rączkowski jako prezes poseł Krężel wiceprezes, pp. red Owiński Jura i Kulpa sekretarze, oraz pp. Zachara i Wyroba skarbnicy.

ZEBRANIE W P. S. L. W sobotę dn. 14 bm., o godz. 6·30 wieczorem odbędzie się w lokalu „Piasta" zebranie inteligencyi ludowej na którem p. Jan Ursyn-Zamarajew będzie referował nasz stosunek do sprawy ukraińskiej. Po referacie — dyskusya.

KONCERTY „ECHA" W POZNANIU. Krakowskie „Echo" wyjeżdża w piątek dnia 13 bm na dwa własne koncerty do Poznania.

POSIEDZENIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU POLSKICH HISTORYKÓW SZTUKI odbędzie się w dniu 14 bm. o godzinie 6 wieczór w gabinecie historyi sztuki Uniw. Jagiel. Na porządku dziennym odczyt prof. dra Jana Bołoza-Antoniewicza pt. „Pierwsi mistrze Rafaela Giovanni Santi i E. da Piam di Meleto".

TENNIS W PARKU DRA JORDANA. Magistrat w porozumieniu z Sekcya sportowa YMCA ustalił następujące prawidła odnośnie do korzystania z trzech placów tennisowych w parku dra Jordana: Place będą od 16 bm. do końca lipca oddane do użytku od godziny 7 rano aż do zmroku. Grający winni posiadać własne rakiety i piłki, oraz opłacać podających piłki. Wynagrodzenie za używanie placu wynosi od osoby i godziny 30 marek. Zgłoszenia przyjmuje p. H. W. Long, Dyrektor Sekcyi sportowej YMCA, Grodzka 64, II. p. od 9—11 rano. Ewentualny dochód z wynajmowania boisk tennisowych przeznaczony jest na sprawienie przyborów zabawowych w parku dra Jordana.

ZBIÓRKA PIENIĘŻNA NA RZECZ T-WA OCHRONY DZIECI. Magistrat zezwolił Towarzystwu ochrony dzieci i młodzieży na urządzenie zbiórki ulicznej w dniach 15 i 16 bm.

SÓL ZA KWIECIEŃ. Od dnia 17 bm. wydawać będą sklepy rejonowe i konsumy sól za kwiecień na kupon górny 147 legitymacyi zbiorowej po 1 kg. na osobę a to po 25 dkg. warzonki i 75 dkg. szarej mełtej II. gatunku w cenie: warzonka po 24 Mk., szara mełta po 14 Mk. za 1 kg. Reprezentanci konsumów i właściciele sklepów rejonowych zgłoszą się po asygnaty na sól w biurze centralnem magistratu, Pałac Larysza I. p. oficyny, pl. WW. Świętych 6, w dniach 13 i 14 bm.

CENY MIĘSA. Magistrat odnośnie do rozporządzenia w sprawie uwidaczniania cen mięsa i wyrobów masarskich po myśli paragr. 52 ustawy przemysłowej zawiadamia, że rzeźnicy, masarze i inni handlarze mięsa i wędlin obowiązani są przedkładać magistratowi na ręce naczelnika administracyi akcyzy miej. cenniki mięsa i wędlin i to tylko przy każdorazowej ich zmianie, **że od dnia 15 maja 1921** cenniki powyższe winny być przedkładane w razie ich zmiany nie na ręce Naczelnika administracyi akcyzy (tak jak dotąd) lecz **komisaryatowi targowemu.** Niestosujący się do powyższego zarządzenia będą surowo karani. Wszelkie inne przepisy obowiązujące w tym przedmiocie, pozostają niezmienione.

ZWINIĘCIE KUCHNI ŻYDOWSKIEJ. Onegdaj odbyło się posiedzenie Sekcyi 7, na którem uchwalono upoważnić prezydyum miasta do zwinięcia kuchni przy ulicy Zielonej z dniem 19 czerwca br., gdyby do tego czasu nie przejęła jej w swój zarząd gmina wyznaniowa izraelicka.

O MIEJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi skarbowej, na którem rozpatrywano sprawę udziału gminy m. Krakowa w miejskim zakładzie kredytowym w Krakowie.

(T) **ZŁODZIEJ PRZEDPOKOJOWY.** Tut. policya aresztowała Gimpla Hohermanna lat 20, rodem z Buska który w domu pod L. 9. przy ulicy Strzeleckiej skradł z przedpokoju na szkodę Maryi Drydzińskiej 2 płaszcze damskie wartości 20.000 marek, poczem zbiegł. Kradzież jednak w porę spostrzeżono — a natychmiastowa pogoń za złodziejem spowodowała jego aresztowanie.

(T) **NIE BIERZ, CO NIE TWOJE.** Na tut. dworcu kol. aresztowano 50-letnią Katarzynę Klimę, która skradła na szkodę Julii Wykowej toboł z rzeczami wartości 5200 marek. Rzeczy zdołano odebrać.

(T) **ARESZTOWANIE OSZUSTA.** Pod zarzutem oszustwa aresztowano Antoniego Knapika lat 59, który pod pozorem dostarczenia artykułów spożywczych wyłudzał większe kwoty od różnych osób.

(T) **WYSTĘP KIESZONKOWCA.** Wczoraj aresztowano 17-letniego Kopzynię Kazimierza w chwili gdy Emilii Kołodziejczykowej skradł z kieszeni portmonetkę z pieniądzmi.

(T) **FAŁSZYWE TYSIĄCMARKÓWKI.** Za puszczanie w obieg fałszywych banknotów tysiącmarkowych przyaresztowały tut. organa pol. niejakiego Stanisława Guzika z Golkowic.

—o()o—

✝

JAN SURZYCKI

słuchacz IV. roku Studyum rolniczego.

W dniu onegdajszym obiegła nasze miasto smutna wieść o śmierci bohaterskiej Jana Surzyckiego słuchacza IV. roku Studyum rolniczego Uniw. Jagiel. w Krakowie.

Śp. Surzycki poległ na G. Śląsku dnia 9 bm. o godzinie 6·30 wieczorem podczas świetnie prowadzonego przez siebie wypadu na Kędzierzyn, rażony wrażą kulą nieprzyjaciela.

Poległy był synem profesora Uniwersytetu Jag. w Krakowie dra Surzyckiego Ł.

Jako członek Komitetu Harcerstwa polskiego ruszył pierwszy na obronę Lwowa, gdzie się kilkakrotnie świetnie odznaczył.

Kiedy Górny Śląsk zerwał się do walki w obronie swych praw z brutalną przemocą Niemców, śp. Surzycki bawiąc wówczas na Śląsku pospieszył pierwszy na hasło dając dowód uczuć prawego syna Polski. Nie danem mu jednak było dożyć chwili gdy wolność roztoczy nad całą Polski ziemią swe skrzydła głosząc światu radość ziemi Śląskiej.

Pogrzeb śp. Surzyckiego odbędzie się dzisiaj o godzinie 3 popoł. ze szpitala okręgowego przy ul. Wrocławskiej na miejsce wiecznego spoczynku.

—oOo—

Podróż z przeszkodami.

Z przygód agitatora bolszewickiego.

Proces słynnego agitatora bolszewickiego we Francyi Abramowicza-Zalewskiego zakończył się niedawno wyrokiem, skazującym Abramowicza na wydalenie z granic Francyi. Podróż jego wszakże napotkała na poważne przeszkody. Włochy odmówiły wizy paszportowej, a Szwajcarya zgodziła się tylko na przejazd przez swoje terytoryum.

Odprowadzony na dworzec lugduński przez przyjaciół i agentów policyi agitator bolszewicki wsiadł do pociągu, nie dojechał jednak daleko. Na stacyi Cornovin na terytoryum szwajcarskiem zażądano od niego paszportu. Paszport upoważniał do przejazdu wprost przez Szwajcaryę do Pragi. Lecz przy wyjściu ze stacyi policya zatrzymała Abramowicza-Zalewskiego. Odprowadzono go do komisaryatu, gdzie oświadczono mu że został aresztowany.

Rozkaz aresztowania wydany był wraz z kilku innymi, dotyczącymi komunistów rosyjskich, jeszcze 18 grudnia 1920 roku.

Abramowicz-Zalewski oświadczył że miał zamiar udać się do Berna, by uzyskać wizę austryacką i wyjechać do Pragi przez Wiedeń.

Tymczasem wszakże został zamknięty w więzieniu w Genewie.

—oOo—

Polak wynalazcą nowej maszyny powietrznej

„Kronika", dziennik polski wychodzący w Newark (Stany Zjednoczone), zamieszcza ciekawą wiadomość z Chicago, dotyczącą wynalezienia przez rodaka naszego — Maksyma Karczmarka — nowej maszyny powietrznej.

Maksym Karczmarek studyuje od lat lotnictwo we wszelkich jego gałęziach, napisał kilka książek i zbudował kilka maszyn używanych obecnie w Ameryce.

W okresie początkowym rozwoju lotnictwa, p. Karczmarek, będąc jeszcze studentem, zajmował się lotnictwem wraz z kolegami, przyczem podczas praktyki utracił wzrok. Nie skłoniło go to jednak do zaprzestania pracy i z pomocą mechanika Leonarda Kowalskiego — również Polaka — projektował nowe konstrukcye. Zbudowaną w ten sposób większą maszynę p. Karczmarek wypróbował na dachu swego domu.

Pomysł naszego rodaka — to mały 5-konny płatowiec, mogący swobodnie lądować na najmniejszej płaszczyźnie. Do wzniesienia się dostateczne jest pole przeciętnego dachu.

Rząd amerykański wypróbował już tę maszynę; sądzą, że po małych udoskonaleniach, będzie ona jednym z lepszych wynalazków lotniczych ostatniej doby.

Z NASZYCH UZDROWISK

Przed sezonem w Krynicy

(Od naszego korespondenta).

Krynica, 12 maja.

Krynica przygotowuje się gorączkowo na rozpoczęcie sezonu. We wszystkich willach panuje ożywiony ruch: czyszczenie, zapuszczanie podłóg, malowanie ścian, mycie okien, uzupełnianie urządzenia domowego i t. p. W łazienkach usunięto stare rury i kotły, które po 40 latach służby poszły na zasłużoną emeryturę i zastąpiono je nowymi. Jest więc nadzieja, że nie powtórzą się w ich funkcyonowaniu przykre przerwy, jakie zdarzały się w ostatnich latach.

Drożyzna szalona. Czynsz za umeblowany pokój wynosi 400 do 600 marek dziennie. W budynkach rządowych nie o wiele taniej. Na przepisy o ochronie lokatorów nikt się nie ogląda. W pensyonatach żądają dziennie za samo utrzymanie 500 do 700 marek. Bilety kąpielowe również bardzo podrożały. Kąpiel mineralna kosztuje 150 do 200 marek, borowinowa 300 marek.

Mimo to wszystkie domy są już wynajęte na pierwszy i drugi sezon. Tylko we willach „Pod Opatrznością", którą się gruntownie odnawia i „Trzech Róż" można jeszcze otrzymać pokoje, bez obowiązku pobierania wiktu. Wiele hałasu powstało w ostatnich dniach wskutek tego, że gmina na polecenie starostwa nowosądeckiego zajęła dla wojska we willach prywatnych mieszkania, które od szeregu tygodni wynajęte są już przez gości kąpielowych i to na kilka dni przed rozpoczęciem sezonu. Zarządzenie to jest istotnie niesłuszne i sprzeczne z ustawą kwaterunkową z dnia 11 czerwca 1879 r. Nr. 93 dz. u. p. p. dopuszczającą możliwość kwaterunków czasowych, nie nad 30 dni, tylko w razie przemarszu wojska. Zresztą rząd, mając wiele własnych budynków w Krynicy, powinien był oddać je na potrzeby wojskowe, zamiast je odnajmować po cenach wyższych, a dla wojska rekwirować prywatne mieszkania, specyalnie w Krynicy. Zarządzenie to tem mniej znajduje usprawiedliwienia, że jest to miejsce lecznicze dla kobiet i chorych sercowo, których przy wojsku jest najmniej. Na wiecu, który ma się odbyć, założą właściciele domów protest przeciw powyższemu zarządzeniu.

Ruch giełdowy.

Kraków, 13 maja.

(stm.) Dzisiejsze zebranie giełdowe odznaczało się niebywałem już od dłuższego czasu ożywieniem. W dziale papierów dywidendowych dokonano kilkudziesięciu transakcyi akcyami, z których wiele dotąd pozostawało bez ruchu. Pod wpływem wiadomości z giełdy warszawskiej zyskała 150 punktów Polska Nafta. Żywo poszukiwano akcyi „PTH". Zwróciły uwagę większe transakcye akcyami Sierszy górniczej i Sierszy elektrycznej. W walutach pod wpływem pomyślnego rozwoju sprawy górnośląskiej daje się zaobserwować trwały spadek wszystkich walut obcych w szczególności spadły dolary oraz korony austryackie i czeskie. Podobno na czarnej giełdzie, która się bardzo zaangażowała w walutach obcych, zwłaszcza w dolarach, z tego powodu powstał pewien popłoch. Również akcyami bankowemi robiono obroty dość znaczne między innemi akcyami warszawskiego Banku Kredytowego.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 12 MAJA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka 820 850. Franki francuskie gotówka 66, 68, czeki 68, 72. Franki szwajcarskie czeki 150, 160. Marki niemieckie gotówka 12'50, 13'50, czeki 12'75, 13'75. Korony austryackie gotówka 1'30, 1'40, czeki 1'45, 1'55. Korony czesko-słowackie gotówka 11'50, 12'50, czeki 12, 13. Lei rumuńskie gotówka 12'50, 13'50. Liry włoskie gotówka 38, 42.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. „PTH" I—III emis. ofiar. 750. żąd 850 transakc. 775. IV emis. ofiar. 675. żąd. 725 transakc. 680—700. „Polski Glob" Tow. transportowo-handl. ofiar. 1750. żąd. 1850. transakc. 1800—1790. Żegluga Polska ofiar. 450. żąd. 550. transakc. 500. Zieleniewski ofiar. 6300. żąd. 6800. Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów II emis. ofiar. 2000 żąd 2200 „Lemiesz" fabryki maszyn rolniczych ofiar. 4500 żąd. 4800. „Trzebinia" fabryki maszyn i narzędzi rolniczych I—III emis. ofiar. 2500. żąd. 2700. IV emis. ofiar. 2200. żąd. 2400. „Automotor" fabryka samochodów ofiar. 2100. żąd. 2300. „Górka" fabryka cementu of. 6800. żąd. 7200. Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza ofiar. 5000. żąd. 5300. transakc. 5100 „Tepege" Tow. dla przedsiębiorstw górniczych ofiar. 7200. żąd. 7500. Polska Nafta ofiar. 1300 żąd 1500 transakc. 1275—1450. Elektrownia w Sierszy ofiar. 1500. żąd. 1700. transakc 1600—1650. „Oikos" T. A. ofiar. 3600 żąd. 3800. „Pezet" Powszechne zakłady budowlane ofiar. 900. żąd. 1000. Fabr. przetw. tłuszczow. w Trzebini ofiar. 2600 żąd. 2800. „Krakus" Zjednocz. fabryki przetworów wyskokowych ofiar. 3600. żąd. 3800. Fabryka porcelany w Ćmielowie ofiar. 3600. żąd. 3800.

Warszawa (Tel. M.) Na dzisiejszem zebraniu giełdowem usposobienie panowało mało czynne. Kursy kształtowały się cokolwiek niżej. Listy zastawne ziemskie i miejskie słabiej. Rublami obrotów nie dokonywano. Walutami zagranicznemi mocniej. Marki niemieckie w poszukiwaniu.

Z Gdańska telegrafują: Kurs marki polskiej wynosił dzisiaj popołudniu 7'45—7'67

—o—

KRONIKA GOSPODARCZA.

Z „POLSKIEGO GLOBU". Dowiadujemy się, że Komitet Wykonawczy „Polskiego Globu" T-wo transportowo-handlowe S. A. postanowił zaproponować Radzie Zawiadowczej względnie Walnemu Zebraniu **wydzielenie dywidendy za rok 1920 w wysokości 20 proc.** Walne zebranie odbędzie się dnia 28 bm.

ZNIESIENIE UTRUDNIEŃ PASZPORTOWYCH. Tak uciążliwe utrudnienia paszportowe przy wyjazdach zagranicę, na które zwłaszcza świat kupiecki bardzo się uskarżał, zostały świeżem rozporządzeniem Ministerstwa spraw wojskowych zniesione. Odtąd nie będzie potrzeba dla uzyskania zezwolenia na wyjazd wyjeżdżać przedtem do Warszawy, wystarczy na odnośnym dowodzie osobistym poświadczenie powiatowej komendy uzupełnień (PKU) i urzędu powiatowego. Zniesienie tych utrudnień przychodzi bardzo w porę zarówno dla świata kupieckiego, jak dla ogółu wobec rozpoczynającego się sezonu wyjazdów.

BILANS HANDLOWY AUSTRYI. Ogłoszony przez biuro statystyczne austryackiego związkowego Ministeryum Handlu i Przemysłu bilans handlowy Austryi za rok 1920 wykazuje znaczne pasywa, gdyż przywóz do Austryi wynosił 6 milionów ton, wywóz zaś zaledwie 1,3 mil. ton. Na przywóz artykułów żywności przypada blisko 2 mil. ton. Co się tyczy stosunków handlowych Austryi z poszczególnymi krajami to przywieziono do Austryi z Czechosłowacyi 2,274.000 ton, z Niemiec 2.220.000 ton, z Polski 340.000 ton.; wywieziono zaś z Austryi do Czechosłowacyi 326.000 ton, do Niemiec 224.000 ton, do Polski 51.000 ton. Tranzyt zaś przez Austryę wynosił 1.7 milion. ton

„SKAŁA“

Dom towarowy dla przemysłu rolniczego i techniczn. - Bracka 13

Posiada na składzie: Narzędzia dla wszystkich gałęzi przemysłu.
Własna wytwórnia wyrobów blacharskich wykonywa wszelkie roboty galanteryjne oraz budowlane. — Ceny i oferty na żądanie. 4038

Milionowa lokata kapitału.

Sprzedam kamienicę czteropiętrową w Poznaniu w dajpiękniejszej części miasta, bardzo wielkie mieszkania, około 100 ubikacyi, tylko dziewięć mieszkań z komfortem za 10 milionów mkp., ewentualnie odstąpię połowę powyższego objektu za 5 milionów mkp. Zgłoszenia pod „Lokata kapitału“ do biura ogłoszeń St. Sokołowskiego, Lwów Jagiellońska 7. 4132

OKAZYA! Szafa oszklona, nadająca się do sklepu, szer. 3·56 m., wys. 2·35 m., głębok. 4·5 cm. tanio do sprzedania. Wiadomość u L. Wojtana, Kraków, Jagiellońska 7.

OKOŁO 1000 sztuk dębów 22/30 i 30/40 ciętych w zimie ma natychmiast do sprzedania Zarząd dóbr Pawłosiów, stacya kolejowa Jarosław, odległość od stacyi kolejowej 5 klm. Oferty z podaniem ceny za 1 m³ loco las względnie stacya Jarosław uprasza się nadesłać do Zarządu dóbr Pawłosiów poczta Jarosław. 4125

MASZYNY DO PISANIA Underwood“ Mk 85.000, Smith-Bros Mk 75.000, Kasa kontrolna Mk 60.000 do sprzedania. **Juliusz Hecker, Kraków, Św. Marka 25.** 4089

Wózki dziecinne
odnawia kompletnie oraz przyjmuje wszystkie
roboty tapicerskie
PRACOWNIA TAPICERSKA
J. PIECHOWICZ
Kraków, Mikołajska 7. 4143

MĄKA
amerykańska
RYŻ
TŁUSZCZE
ZBOŻE
zagraniczne i krajowe
ZIEMNIAKI
MASZYNY
I NARZĘDZIA ROLN.

POLECA

„POLIMEX“
POLSKI ZWIĄZEK HANDLOWY
Centrala: Lwów
pl. Maryacki 5, tel. 293
ODDZIAŁY:
Warszawa
Gdańsk 4105
Śniatyn
Podwołoczyska

KUPUJĘ: makulaturę, stare książki, odpadki papieru wszelkiego rodzaju po najwyższych cenach J. Łażęga, Podgórze, Rynek 2. 4067

SKRADZIONE papiery wojskowe na nazwisko Madejczyk Józef, Gromiec, unieważnia się. 4139

ODDAM ZA SWOJĄ dziewczynkę 15-miesięczną bardzo ładną. Starowiślna 69, parter. 4107

OBRAZY kupnję i wymieniam. Wiadomość w Administracyi „Gońca krak“.

ZGUBIONO kartę odroczenia którą się unieważnia. 4113 **Henryk Płachta.**

MASAZYSTA I MASAZYSTKA umiejący stosować zabiegi hydropatyczne, potrzebni są do hydropatyi. Oferty: Szczawnica, Zdrojowisko. 3986

UNIEWAŻNIAMY zaginione dokumenta wojskowe, Józefa Kaima i Wojciecha Fity, z Bogucia. 4051

MASZYNA PAROWA stojąca nowa 52 HP normalnych okazyjnie do sprzedania. 4079 **„Pilot“, Lwów, Batorego 4.**

MOTORY BENZYNOWE

6 HP, **kamienie** młyńskie, **cylindry** mączne 2 i 3 mtr., **elewatory**, tryery, **gaza** jedwabna oryginalna szwajcarska. **Pasy** transmisyjne skórzane i konopne oraz wszelkie artykuły dla młynów i przemysłu dostarcza natychmiast:

Biuro techniczne
A. Romer
Krakow, Długa 74.

„LEMIESZ“

FABRYKA PŁUGÓW I MASZYN ROLN. S. A.
W KRAKOWIE

podaje do wiadomości:

1) że kupon dywidendowy za rok 1920 w kwocie marek pol. 140 wypłaca Polski Bank Krajowy, oddział w Krakowie;
2) że akcye II. emisyi zostały już wydrukowane i będą wydawane, za przedłożeniem tymczasowych poświadczeń, przez Polskie Towarzystwo Handlowe S. A. w Krakowie, Sławkowska 1. 4112

TŁUSZCZE -- OLEJE -- KALAFONIĘ

dla przemysłu mydlarskiego i tekstylnego dostarcza wagonowo i w mniejszych ilościach ze swoich magazynów w Krakowie, Lwowie, Warszawie, Łodzi i Gdańsku

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.

Zarząd główny: Kraków, ul. Sławkowska L. 1.
ODDZIAŁY:
WARSZAWA, Swiętokrzyska 27 LWÓW, Kołłątaja 8 4101
ŁÓDŹ, Hotel Victorya GDAŃSK, Hundegasse 46.
Adres telegraficzny: TOHAN. PROSIMY ŻĄDAĆ OFERT.

Rada zawiadowcza

Towarzystwa akcyjnego „POLSKI GLOB“

Towarzystwo transportowo-handlowe S. A. w Krakowie

ma zaszczyt zaprosić pp. Akcyonaryuszów na

Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów

które ma się odbyć dnia 28 maja 1921 o godz. 4½ popoł. w sali obrad Krakowskiej Izby Handlowej i Przemysłowej przy ul. Długiej L. 1.

Porządek obrad obejmuje następujące sprawy:

1. Odczytanie protokołu nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 15 stycznia 1921.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady zawiadowczej z czynności za rok administracyjny 1920.
3. Sprawa zamknięcia rachunkowego i bilansu oraz użycia czystego zysku.
4. Sprawozdanie rewizorów i udzielenie absolutoryum.
5. Ustalenie wysokości marek prezencyjnych dla Rady Zawiadowczej.
6. Uchwalenie wynagrodzenia dla rewizorów rachunkowych.
7. Wybór dwóch rewizorów i dwóch zastępców na rok administracyjny 1921.
8. Wnioski.

Wyciąg ze statutu:

§ 22. Celem wykonania prawa głosowania należy złożyć akcye uzasadniające prawo głosowania, do których mogą nie być dołączone arkusze kuponowe, najpóźniej na 8 dni przed terminem Zgromadzenia Walnego.

Zamiast akcyj mogą być przedstawione dowody zastawowe polskich instytucyj kredytowych, działających na mocy zatwierdzonego przez Rząd statutu, stwierdzające przechowywanie akcyj (z wyszczególnieniem numerów).

Akcye te lub dowody winny być złożone w Kasie Spółki.

Akcyonaryusze, którzy wykazali w ten sposób swoje prawo głosowania, otrzymają imienne karty legitymacyjne z wymienieniem ilości złożonych akcyj i przypadających na nie głosów.

Legitymacja może być odstępowana jedynie pełnomocnikowi należycie uprawnionemu.

Każdemu uprawnionemu do głosowania akcyonaryuszowi należy dozwolić na żądanie przeglądania spisu w biurach Spółki, począwszy od chwili zamknięcia spisu akcyonaryuszów, którzy złożyli swe akcye przed Zgromadzeniem Walnem.

Na każdem Zgromadzeniu Walnem należy wyłożyć spis obecnych akcyonaryuszów lub ich zastępców, z wymienieniem nazwiska ich i miejsca zamieszkania, tudzież ilości akcyj, złożonych przez każdego z nich i ilości głosów, służących każdemu. Każdy akcyonaryusz lub zastępca akcyonaryusza; obecny na Zgromadzeniu Walnem ma prawo przeglądania tego spisu. 4145

Wykaz złożonych akcyj oraz akcyonaryuszów, mających prawo głosowania, należy dołączyć do protokołu Zgromadzenia Walnego.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski“ Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.